

GAZETA USTRONSKA

POZAR
RÓWNICY
JUBILEUSZ
REPT

Nr 19(248)/96

9—15 maja

50 gr (5000 zł)

ISSN 1231-9651

NIE WIEDZĄ CO MAJĄ

Rozmowa z Emilem Foberem, dyrektorem technicznym Szpitala Uzdrawiskowego

Ustrońskie Uzdrawisko połączone jest z Jastrzębiem. Czy nie myślicie o samodzielności?

Uzdrawisko Ustron-Jastrzębie funkcjonuje już tylko jako nazwa, a niedługo i to zostanie zmienione, ponieważ Jastrzębie zatraciło solanki i klimat uzdrawiskowy. Nasze uzdrawisko powstało jako pierwszy wyodrębniony kompleks leczniczo-rehabilitacyjny. Wynikało to z potrzeby zapewnienia dla Śląska i Zagłębia bazy uzdrawiskowej za Jastrzębiem, które na skutek rozwoju przemysłu utraciło walory miejscowości uzdrawiskowej, czyli takiej która posiada złoża surowców leczniczych, klimat o właściwościach leczniczych oraz zakłady, w których prowadzone jest zorganizowane leczenie uzdrawiskowe. Sytuacja, gdy funkcjonowały dwa uzdrawiska ciągnęła się przez 30 lat i ciągle odkładano decyzję o likwidacji Uzdrawiska-Jastrzębie. W międzyczasie likwidacji uległa warzelnia soli w Zabłociu. W tej chwili pozostała tylko nazwa „Sól zabłocka”, a jej produkcję z naszych złóż solankowych kontynuuje warzelnia w Dębowcu.

Podczas prezentacji „Raportu o stanie środowiska naturalnego Ustronia” mówił pan, że egzystencja uzdrawiska nie jest pewna. Dlaczego?

Wszyscy musimy dbać o to, by miastu wyrabiać dobrą opinię. Walory klimatyczne są czynnikiem leczniczym, więc jeśli będziemy mówić, że mamy zanieczyszczone środowisko, to może wystąpić kłopot z zapelnieniem 800-lóżkowego obiektu. Aktualnie ministerstwo dysponuje skierowaniami na około 80% miejsc, a o uzupełnienie reszty musimy zadbać sami. W tej chwili w ramach reorganizacji systemu skierowań do sanatorium, rolę ministerstwa w znacznym stopniu uzupełniać zaczyna ZUS. Istnieje niebezpieczeństwo, że przy ograniczonych środkach finansowych państwa na lecnictwo uzdrawiskowe, może ulec obniżeniu liczba „ministerialnych” skierowań darmowych czy niskoodpłatnych. Przez to możemy stać się niewydolni ekonomicznie. Wtedy nasza przyszłość jako uzdrawiska stanie pod znakiem zapytania. Do przyjazdu do Ustronia zachęca poziom leczniczy, warunki hotelowe, nowoczesna baza zabiegowa, kultura usług oraz bogactwo materialne i piękno folkloru tej ziemi. Jeżeli sami pogorszymy atmosferę panującą wokół uzdrawiska, to ludzie niechętnie będą tu przyjeżdżać. Wśród VIP-ów, nie tylko „stela”, spotykamy wielu entuzjastów Ustronia. Wspomnę tutaj prof. Jerzego Chwastka i dra Tadeusza Soleckiego z Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa, bo przy ich poparciu i pomocy naukowej udało się zrealizować rzecz, jak się wydawało niemożliwą, dotyczącą pozbywania się solanek pozabiegowych.

Jakie szczególne właściwości mają solanki wykorzystywane przez Uzdrawisko?

Jest to solanka o wyjątkowo wysokiej mineralizacji, pozyskiwana z głębokości około 1800 metrów. Na powierzchnię wydobywana jest pompami głębinowymi, a po zabiegach, oczyszczana i wprowadzana do górotworu. Trzy, a nawet czterokrotnie przewyższa stężenie solanek z innych znanych nam uzdrawisk: Ciechocinka, Inowrocławia, Kołobrzegu. Ma również wyjątkowo wysoką

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

WIAZANKI KWIATÓW

W dniu Święta Konstytucji 3 Maja, po nabożeństwie w Kościele ewangelickim i mszy świętej w Kościele katolickim, przedstawiciele władz miasta, organizacji kombatanckich, partii politycznych, zakładów pracy, straży pożarnych, a także młodzież i mieszkańcy Ustronia złożyli kwiaty pod Pomnikiem Pamięci przy Rynku. Obecne były poczty sztandarowe, hono-

rową wartę zaciągnęła Straż Graniczna, grała orkiestra KWK Pniówek. Burmistrz Kazimierz Hanus i przewodniczący RM Franciszek Korcz wręczyli w imieniu prezydenta RP odznaczenia członkom Światowego Związku Żołnierzy AK. Podkreślić należy rzeczywisty liczny udział ustroniaków w tej uroczystości, w której często uczestniczyły całe rodziny.

RADA O STOWARZYSZENIACH

26 kwietnia odbyła się 24 sesja Rady Miejskiej. Obrady prowadził przewodniczący RM Franciszek Korcz.

„Zapytania mieszkańców” to tradycyjnie jeden z pierwszych punktów obrad, w którym każdy mieszkaniec Ustronia może na sesji RM złożyć zapytanie władzom miasta. 26 kwietnia skorzystały z tego dwie osoby. Edward Kędzior z Lipowca chciał się dowiedzieć, czy istnieje możliwość prowadzenia robót na ul. Leśnej dalej niż do skrzyżowania z ul. Podgóorską. E. Kędzior pytał też dlaczego z ul. Podgóorskiej od listopada śmieci wywieziono zaledwie 4 razy. Burmistrz Kazimierz Hanus odpowiadał, że na roboty na ul. Leśnej w budżecie przeznaczono 100.000 zł, a to wystarczy tylko na 200 m drogi, natomiast śmieci należy wystawiać w miejscu, do którego jest dogodny dojazd, natomiast w zimie wjeżdżanie w ul. Podgóorską jest bardzo trudne. F. Korcz i Maria Tomiczek stwierdzili natomiast, że do posesji przy ul. Podgóorskiej jest dogodny dojazd.

Helena Dolczewska z Polany zwróciła się z prośbą do

(cd. na str. 4)

NIE WIEDZĄ CO MAJĄ

(cd. ze str. 1)

zawartość jodu, bromu. W stanie naturalnym wprowadzana jest do wanien, a po odżelazianiu do basenów.

Jakie jeszcze surowce lecznicze są wykorzystywane?

Drugim podstawowym surowcem są borowiny. W tym wypadku też wydawało się, że robimy rzeczy niemożliwe. Wszędzie napisano, że tereny borowinowe są rolniczo zagospodarowane. Dane pochodzą z czasów, kiedy gospodarstwa państwowe musiały corocznie podawać informację i ilości zagospodarowanych nieużytków. W związku z tym drenowano nawet tereny borowinowe czyli mokradła. Przy tak wysokim poziomie wód gruntowych położone w torfie dreny zarastały i teren pozostawał rolniczo bezużyteczny, ale w literaturze fachowej pisano, że złóż borowinowych nie ma. My uparcie szukaliśmy. W tej chwili mamy swoją kopalnię borowiny i od 1993 roku wykorzystujemy własny surowiec, a nie jak przedtem sprowadzany z białostockiego. Aktualnie jesteśmy w stadium wdrażania nowej technologii, która pozwala z zanieczyszczonej borowiny cieczy schodzącej z wanien i zawijań, poprzez odwirowanie wydostać z niej cząstki borowiny i to bez użycia koagulantów. Jest to całkowicie nowatorskie, w skali kraju, rozwiązanie współfinansowane przez Komitet Badań Naukowych.

Czy współpracujecie z zagranicznymi uzdrowiskami?

Próbowałem rozmawiać z uzdrowiskami w Rosji, ale są to zupełnie inne realia. Przykładowo problem borowinowy jest dla nich całkowicie niezrozumiały, ponieważ mają duże ilości surowca. Zachód natomiast żywo interesuje się naszymi osiągnięciami. Rozwiązaniem w zakresie zatłaczania interesuje się przede wszystkim górnictwo, ponieważ wyprzedziliśmy tą technologią nawet przemysł. Pamiętać trzeba jednak, że metodyka rozwiązań musi być traktowana indywidualnie. Nie jest powiedziane, że to co wyszło w Ustroniu uda się tak samo gdzie indziej, bo wymagane są np. szczegółowe badania hydrogeologiczne i geofizyczne w danym rejonie.

Czy metoda zatłaczania solanek do górotworu jest perspek-

tywiczna, czy nie nastąpi w bliskiej przyszłości taki moment, że nie będzie już można zatłaczać zużytych solanek?

Pytanie, co dzieje się na głębokości 1700 metrów pod powierzchnią ziemi, zadają sobie wszyscy, z profesorami AGH włącznie. Jedno jest pewne, że spływ wód podziemnych na tych głębokościach ma kierunek północny, a więc przeciwny do miejsca pobierania solanek. Stąd też jest mało prawdopodobne, by to co wtłaczamy połączyło się z solankami, które pobieramy. 27 kwietnia minął rok od czasu rozpoczęcia procesu zatłaczania. W tej chwili nawet nie zatłaczamy tylko wlewamy, bo otwór ma znaczne podciśnienie. Nie obawiamy się kłopotów. Gdyby jednak coś poszło nie tak, to istnieje jeszcze metoda udrażniania otworów chłonnych, którą można wykorzystywać, ale do tej pory nie ma takich obaw. Jesteśmy dobrej myśli.

Jakie zabiegi są oferowane w Uzdrowisku?

Gdy przedłużał się cykl budowy Zakładu Przyrodoleczniczego, część domów wczasowo-sanatoryjnych w Dzielnicy Lecznico-Rehabilitacyjnej przejęła funkcje zabiegowe. Powstała więc mała konkurencja, bo światłolecznictwo czy elektrolecznictwo można już spotkać wszędzie. Jednak tylko nasz Zakład Przyrodoleczniczy posiada baseny solankowe i kąpiele borowinowe. Naszym atutem jest także stawianie na nowości. Prowadzimy krioteraپی czyli leczenie zimnem, laseroterapię, magnetoterapię, wiele urządzeń kinezyterapeutycznych sterowanych jest elektronicznie. W ostatnim czasie korzystając ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przystosowujemy uzdrowisko dla osób „sprawnych inaczej”. Jest to nie tylko kwestia zniesienia barier architektonicznych, zbudowanie podjazdów, zamontowanie dźwigów pionowych i pochyłych, drzwi na fotokomórkę, odpowiednich łazienek, ale także wyposażenie specjalistyczne działów do rehabilitacji. Opracowujemy w tej chwili folder „Uzdrowisko-Ustron przyszylnie niepełnosprawnym”, który zostanie rozpowszechniony po wykonaniu jeszcze kilku prac budowlano-montażowych.

Jedak przystosować powinno się również miasto.

Tak i Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jasno postawił tę kwestię. Musimy ten program realizować razem z miastem. Są już konkretne plany rozwiązań architektonicznych, a przy ich realizacji miasto również może otrzymać środki z PFRON.

Czy wielu mieszkańców naszego miasta korzysta z zabiegów?

Jest to przykre, ale ustroniacy czasem nie wiedzą co mają. Staramy się przybliżyć do miasta, najpierw basenami teraz kinem, ale mieszkańcy bardzo powoli dowiadują się co tu na Zawodziu jest. Bywa tak, że po roku działania basenów, ktoś z Ustronia jest zaskoczony, że baseny funkcjonują. Dajemy dzieciom ze szkół możliwość korygowania wad postawy i mamy nadzieję, że przez dzieci dotrzemy do rodziców.

Jaki największy problem widzi pan dla uzdrowiska, dla Ustronia?

Jest to z pewnością sprawa ekologii, bardzo ściśle powiązana z ekonomią. W naszej miejscowości życie jest po prostu droższe i np. ogrzewanie mieszkań czy domów gazem powinno być jakoś dofinansowane. Mamy 26 miejscowości uzdrowiskowych, więc nie jest to tak wiele, by nie można wprowadzić kompleksowych rozwiązań.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Fot. W. Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

Od blisko 3 lat w Chybiu działa Oddział Górnośląskiego Stowarzyszenia Chorych na Cukrzycę. Skupia ponad 30 osób z gmin Chybie i Strumień.

★ ★ ★

W skoczowskim „Skotanie” (dawna Garbarnia) stosuje się

nowe urządzenia i technologie, które pozwalają w znacznym stopniu zredukować ilość soli produkcyjnej trafiającej do ścieków. Ograniczono również stosowanie środków chemicznych. Natomiast używanie specjalnego paliwa w kotłowni, ogranicza emisję dwutlenku siarki do atmosfery.

★ ★ ★

Działające w Strumieniu Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe, skupia ponad 30 miejscowych biznesmenów. Prowadzone są fachowe szkolenia

i podejmowane próby zmniejszenia bezrobocia.

★ ★ ★

I drużyna Cieszyńskiego Klubu Hokejowego rozwiązała się, ale w ślady o wiele starszych kolegów idą „mikrusy”. Grupę blisko 20 chłopców prowadzi rosyjski szkoleniowiec Edward Miłoszew. Drużyna radzi sobie nieźle w konfrontacji z rówieśnikami z Jastrzębia i Sosnowca.

★ ★ ★

Jesienią 1993 r. w Skoczowie została otwarta świetlica tera-

peutyczna, prowadzona przez stowarzyszenie Consensus. Na zajęcia popołudniowe przychodzi 60 dzieci. Czynna jest również noclegownia dla dzieci i młodzieży z tzw. trudnych rodzin.

★ ★ ★

Na południowym stoku Trzech Kopców w Brennej znajduje się jaskinia. W labiryncie korytarzy „atrakcją” są nietoperze. Na ścianach można obejrzeć unikalne nacieki, tzw. grzybki kalcytowe.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Odlewnicza Spółdzielnia Pracy Metali Nieżelaznych w Ustroniu obchodzi w tych dniach 45-lecie swej działalności. Została ona założona w 1951 r. przez 17-tu, w większości młodych ludzi, z których do tej pory 4 utrzymuje więź ze Spółdzielnią, będąc już na emeryturze.

Swą działalność rozpoczynała jako spółdzielnia inwalidów, dając zatrudnienie ludziom niepełnosprawnym. Tak było do 1958 r., kiedy to przekształciła się w spółdzielnię pracy.

Początkowo Spółdzielnia była wielobranżowym i wielozakładowym przedsiębiorstwem, a jej zakłady były rozrzucone po całym obszarze ówczesnego powiatu cieszyńskiego. Na przestrzeni lat dokonywano wielu przekształceń i wyprofilowania produkcji — tak, że w chwili obecnej prowadzi działalność wyłącznie w branży odlewniczej, wykonując różnorodne odlewy z aluminium, a także z brązu, a sporadycznie z mosiądzu. Jej siedziba mieści się w Nierodzimiu przy ul. Harbutowickiej 9.

Spółdzielnia daje zatrudnienie średnio 70 pracownikom, a jej przerób wynosi około 240 ton metalu rocznie. (jf)

★ ★ ★

21 miast i gmin województwa bielskiego wytypowano jako miejsce zbioru ślimaka winniczka o średnicy muszli powyżej 30 mm. Wśród wytypowanych znalazł się Ustron.

★ ★ ★

Na ślubnym kobiercu stanęli:
27 kwietnia 1996 r.

Małgorzata Zbijowska, Ustron i Andrzej Kudelka, Bładnice Dolne
Ewa Mychajlyk, Ustron i Henryk Pilch, Zamarski
Halina Bilko, Ustron i Franciszek Żyła, Kaczyce
Ewelina Krysta, Ustron i Paweł Kłoda, Jarosław
Katarzyna Oziomek, Ustron i Jerzy Prochaczek, Ustron

★ ★ ★

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Franciszka Pietrzyk, lat 85, ul. Miedziana 6

★ ★ ★



23 kwietnia w Domu Strażaka w Lipowcu odbył się Miejski Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Reprezentanci szkół podstawowych musieli wykazać się wiedzą z zakresu przepisów przeciwpożarowych oraz znajomością sposobów walki z „czerwonym kurem”. Spośród blisko 30 uczestników wyłoniono najlepszych. W grupie młodszej: 1. Jolanta Krysta (SP-5), 2. Kinga Oleksy (SP-6), 3. Anna Czepczor (SP-5), 4. Tomasz Jarco (SP-5), 5. Mieczysław Dudzik (SP-3). W grupie starszej: 1. Izabela Kobielska (OSP Lipowiec), 2. Janusz Starzyk (OSP Polana), 3. Michał Podzorski (OSP Polana), 4. Krzysztof Gajdzica (OSP Polana). Zawodników oceniali doświadczeni ustronscy strażacy. Zwycięzców uhonorowano cennymi nagrodami, natomiast wszyscy otrzymali pamiątkowe ciupagi.

★ ★ ★

Klub Sportowy Kuźnia Ustron sekcja tenisa ziemnego ogłasza zapisy do szkółki tenisa ziemnego dla dzieci i młodzieży w wieku 8—16 lat. Zapisy na kortach tenisowych w godz. 16—18.

Ci, którzy od nas odeszli:

Tadeusz Cieślak, lat 58, ul. Strażacka 14
Hermina Kasik, lat 85, ul. Grabowa 51
Maria Bukowczan, lat 85, ul. Skłodowskiej 2

KRONIKA POLICYJNA

25/26.4.96 r.

W nocy włamywacze po wybiciu szyby i wyważeniu kraty zabezpieczającej okno dostali się do warsztatu a zarazem sklepu zlokalizowanego na terenie Nadleśnictwa Ustron. Skradziono piły spalinowe do cięcia drzew i osprzęt do nich wartości około 5000 zł. Jak ustalono w trakcie prowadzonego postępowania sprawcy usiłowali skraść także fiata 126 p i użyć go do przewiezienia zrabowanych rzeczy. W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu odzyskali w całości skradziony łup oraz zatrzymali sprawców przestępstwa. Byli nimi mieszkańiec Brennej i mieszkańiec Piersćca. Zatrzymani przyznali się do popełnionego czynu. Postępowanie w toku.

26.4.96 r.

O godz. 19.15, na ul. 3 Maja zatrzymano, znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Cieszyna kierującego autobusem. Wynik badania alkometrem — 0,93 prom. Zatrzymano prawo jazdy. Sprawę rozstrzygnie kolegium.

27.4.96 r.

O godz. 2.00, na ul. Cieszyńskiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Cieszyna kierującego VW golfem.

Wynik badania alkometrem — 0,84 prom.

27.4.96 r.

O godz. 14.00 kierujący motocyklem suzuki mieszkaniec Leszczyn w wyniku nadmiernej prędkości wpadł do rowu doznając obrażeń ciała w postaci zwichnięcia stawu łokciowego.

27.4.96 r.

O godz. 21.30, na ul. Daszyńskiego zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Puńcowa kierującego „maluchem”. Wynik badania alkometrem — 2,21 prom.

27.4.96 r.

O godz. 22.50 funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu zostali wezwani do interwencji w jednej z ustronskich melin. Jak się później okazało podczas pijackiej libacji jeden z jej uczestników (2,35 prom.) uderzył drugiego siekierą. Rannego przewieziono do Pogotowia Ratunkowego w Wiśle. Sprawcę osadzono w pomieszczeniach dla zatrzymanych Komendy Rejonowej Policji w Cieszynie.

28.4.96 r.

W godzinach nocnych włamano się do fiata 126 p zaparkowanego przy domu wczasowym w Ustroniu-Nierodzimiu. Skradziono dwa fotele i trzy koła. Straty oszacowano na około 700 złotych.

(M.P.)

POŻAR RÓWNICY

Dym nad Równicą był widoczny z całego Ustronia. 2 maja rano, współwłaściciel lasu przeprowadzał porządki na zboczach, m.in. wypalając stare gałęzie na wyrębisku. Nie dopilnował ognia i zajęło się poszycie. Ogień szybko przerzucił się na rosnący powyżej młodnik. O godz. 10.04 sprawca pożaru powiadomił Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą w Polanie. Natychmiast przystąpiono do akcji, w której uczestniczyło 12 sekcji Straży Pożarnej. 4 z JRG Polana, 1 z JRG Skoczów, samochód operacyjny Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Cieszynie oraz 2 jednostki OSP z Wisły, OSP z Ustronia Centrum, Kuźni Ustron, Nierodzimia i Polany. Gaszenie utrudniał silny wiatr, strome zbocze, do którego nie było dogodnego dojazdu oraz brak wody. Dodatkowym problemem był mocno wyeksploatowany sprzęt zarówno JRG jak i OSP, a także brak łączności między samochodami dowożącymi wodę na górę. Aby ugasić ogień, z drogi na Równicę prowadzono węże 300 m w dół. Z pożarem uporano się dość szybko. O godz. 13.44 zjechał ostatni wóz. Straty w lesie oszacowano na 10 tys. zł. (ws)



Fot. W. Suchta

RADA O STOWARZYSZENIACH

(cd. ze str. 1)

burmistrza o podpisanie projektu drogi na cmentarz w Polanie. K. Hanus zapewnił, że gdy taki projekt wpłynie, to go podpisze.

Tematem wiodącym sesji była rola stowarzyszeń w promocji miasta. W materiałach przedstawionych radnym wymieniono 30 stowarzyszeń działających w Ustroniu, ponadto działają jeszcze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich, kółka rolnicze. Stowarzyszenia uczestniczą w targach turystycznych, bardzo różnorodnie promują miasto. Nowa sytuacja wytworzyła się po rozwiązaniu Towarzystwa Rozwoju Turystyki. Jak stwierdził F. Korcz, należy szukać płaszczyzny współpracy z domami czasowymi. Do tego zdania przychylił się K. Hanus, który powiedział też, że aktywnie działającym stowarzyszeniom przydałaby się siedziba jednocześnie wykorzystywana przez więcej stowarzyszeń, gdzie można by spotkać się, mieć dyżury, przyjmować korespondencję. Burmistrz stwierdził też, że bardzo dobrą promocją miasta, jest organizacja dużej imprezy o zasięgu ogólnopolskim, o której szeroko informowałyby prasa i telewizja. F. Korcz zaproponował tu Dni Ustronia zakończone tradycyjnymi dożynkami. Zaproponował też, by zastanowić się nad tak poważną inwestycją jak zadaszenie amfiteatru, gdyż obecnie zbyt jesteśmy przy organizacji wielu imprez uzależnieni od pogody.

Na sesji podjęto też uchwały m. in. w sprawie granic obwodów szkół podstawowych. Burmistrz poinformował, że ustawa o szkołach podstawowych nakłada obowiązek określenia obwodów szkół. Sporządzono je w porozumieniu z dyrektorami szkół.

— Jest demokracja i dziecko można posłać do dowolnej szkoły — twierdził **Adolf Cieślak**.

— Jedynie za zgodą dyrektorów szkół — odpowiadał K. Korcz. Burmistrz dodał, że ustawa o oświacie nakłada na rodziców obowiązek kształcenia dzieci, zaś dyrektorzy szkół muszą mieć możliwość kontroli wypełniania tego obowiązku. **Anna Borowiecka** pytała dlaczego do ustroniskich obwodów przydzielono dzielnicę miast ościennych. Naczelnik **Danuta Koenig** wyjaśniła, że chodzi tu o dzieci mieszkające blisko ustroniskiej szkoły, mimo że poza granicami naszego miasta. Przyjęcie ich do naszych szkół zostanie uwzględnione w przyznawanej subwencji. **Alojzy Sikora** poparł to przykładem dzieci z Bładnic, które do szkoły w Nierodzimiu mają 500 m, zaś do szkoły w Skoczowie 5 km. Radni jednogłośnie podjęli uchwałę o granicach obwodów szkół.

Uchwałą powołano skład komisji, która wyłoni kandydata na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2. Miasto reprezentować w niej będą: **Jan Szwarec** jako przewodniczący oraz **Stanisław Malina**. Ponadto znajdzie się w niej dwóch przedstawicieli Kuratorium Oświaty, dwóch Rady Pedagogicznej SP-2, dwóch Rady Rodziców SP-2 i po jednym przedstawicielu działających związków zawodowych.

Sporo pytań zadali radni na tej sesji burmistrzowi. **A. Sikora** chciał się dowiedzieć czyją własnością są przystanki autobusowe. W Nierodzimiu przystanek wymalowany jest niewybrednymi epitetami pod adresem byłego i obecnego prezydenta.

— Dziś podpisałem zlecenie na odmalowanie przystanków — odpowiadał burmistrz.

Anna Borowiecka proponowała, by przypominać mieszkańcom o upływie terminu dzierżawy mienia komunalnego, tak by każdy na czas mógł umowę odnowić. K. Hanus mówił na to, że często jeszcze podczas trwania umowy najemca przestaje płacić. Oczywiście miasto postara się co jakiś czas przypominać o upływie terminów różnych płatności.

Rudolf Krużolek podtrzymywał swą opinię ze styczniowej sesji RM, że kiosk powstający obok restauracji Wrzos szpeci otoczenie, mimo zapewnień, iż będzie to obiekt estetyczny. Druga sprawa to budowla powstająca naprzeciw UM obok sklepu D&D. Burmistrz mówił, że otrzymano zapewnienie, że kiosk obok Wrzosa zostanie wykonany zgodnie z projektem, natomiast z właścicielem budowli powstającej przy ul. 3 Maja przeprowadzono rozmowę i zapewnił on, że obsadzi ją kwiatami, tak, że nie będzie szpeci otoczenia. Jest to obudowa kontenerów, które stojąc w tym miejscu na pewno nie byłyby estetyczniejsze. **Irena Pawelec** pytała w związku z tym, czy uzyskano odpowiednie zezwolenia na powstanie tej budowli. Burmistrz poinformował, że przy tego rodzaju obiektach obowiązuje jedynie uzgodnienie warunków realizacji i nie jest konieczny projekt. O inny kiosk powstający przy „Wielkich Domach” pytał **Włodzimierz Chmielewski**. Burmistrz odpowiadał, że jego właściciel uzyskał zgodę wojewódzkiego konserwatora zabytków, a do UM przyszedł ze wszelkimi uzgodnieniami.

— Budki, szopki, pozwolenia, zaklepywania. A przecież jest prawo budowlane. Jeśli budka powstaje w Rynku to musi być na to pozwolenie. Nad takimi sprawami powinny czuwać służby architektoniczne UM. Poza tym do dyspozycji jest odpowiednia komisja RM — mówił **Jerzy Baldys**. Zwrócił on też uwagę na uciążliwe remonty dróg. Proponował, by wykonywać prace w nocy. K. Hanus informował radnego, że proponowano Zarządowi Dróg, by główną drogę przez Ustron remontować tak jak ul. Cieszyńską. Udało się jedynie sprawić, że remont przeprowadzany jest nowoczesnymi maszynami. F. Korcz powiedział, że budujące jest to, że po stopieniu śniegu równocześnie na ustroniskich drogach pracowało kilka ekip remontowych. Proponował też, by podczas robót stosować objazdy, co byłoby w niektórych przypadkach wygodniejsze dla kierowców. **Henryk Hojdysz**, jako były drogowiec, poinformował, iż technologia robót nie pozwala prowadzić ich inaczej. Głównie chodzi o utrzymanie odpowiedniej temperatury asfaltu.

Bronisław Brandys pytał o składowisko rupieci przy ul. Brody. Są tam stare samochody, wagon kolejowy — wszystko zarzucone sianem.

— Posesja jest często wizytowana przez straż miejską. Ostatnio skierowano wniosek do kolegium — informował burmistrz.

Karol Kubala zapytał o przekazanie Ustroniskiemu Towarzystwu Tenisowemu kortów nad Wisłą. Nad tą sprawą dłużej dyskutowano. Burmistrz mówił, że obecnie UTT zrezygnowało z dzierżawy i sprawa się sama rozwiązała. Mimo to część radnych miała pretensje, że przy podejmowaniu uchwały nie byli do końca o sprawie poinformowani. Chodzi o to, iż część radnych nie wiedziała, że o dzierżawę kortów, poza UTT, ubiega się również klub Kuźnia Ustron. H. Hojdysz nazwał to nie przestrzeganiem podstawowych reguł gry. Miał pretensje do Zarządu Miasta, że nie uwzględniło prośby Kuźni, poza tym sprawą nie zajmowała się komisja RM.

— Przez takie sytuacje upada autorytet Rady — mówił K. Kubala. S. Malina był natomiast zaniepokojony postawą klubu Kuźnia Ustron. UTT chciało w korty zaangażować poważne środki, a oddanie im kortów obniżyłoby koszty klubu. Miała powstać tam kawiarenka, a siłownia pozostałaby przy klubie. Radny dziwił się, że wszędzie kluby pozyskują sponsorów, w Kuźni na odwrót. Z taką interpretacją generalnie nie zgodził się H. Hojdysz. Jan Szwarec dodał, że gdyby sprawę rozpatrywała komisja, nigdy nie godził by się na odebranie kortów klubowi.

Nieobecna na sesji Halina Dzierżewicz poprosiła na piśmie, by rozpatrzyć możliwość zakupu Prażakówki za pieniądze uzyskane ze sprzedaży domu Groń w Polanie. H. Hojdysz wyjaśnił, że takie traktowanie budżetu miasta jest nieuzasadnione. Jest uchwała budżetowa w której określono wpływy i wydatki i tego należy się trzymać. F. Korcz poinformował też, że Zakłady Kuźnicze ogłosiły w prasie przetarg na sprzedaż Prażakówki. Przypomnijmy, że w porozumieniu z Zakładami Kuźniczymi, RM podjęła uchwałę o przejęciu Prażakówki i zapłacie za nią w 97 i 98 roku. Przetarg na zbycie Prażakówki zaskoczył władze miasta, postanowiono jednak nie uczestniczyć w nim i trzymać się wcześniejszych ustaleń.

Na sesji burmistrz poinformował także o wypowiedzeniu przez miasto umowy firmie Tros-Eko na wywóz śmieci z Ustronia. Szerzej o tej sprawie napiszemy w następnym numerze GU.

Wojśław Suchta



W rocznicę wyzwolenia Ustronia pod „Pomnikiem pamięci”.

Fot. W. Suchta

ARCHIWUM NA METRY

Na terenie urzędów obowiązuje zakaz palenia, ale dla niepoprawnych wydzielono specjalne miejsca. Podobnie jest w Urzędzie Miejskim w Ustroniu. Ostatnio jednak palarnia służy innemu celowi. Spotkać tam można człowieka w granatowym fartuchu, który znad okularów patrzy fachowym okiem na sterty dokumentów. — **Zawsze się dziwiłem, że ludzie nie chcieli korzystać z dużego przywileju który mieli za komuny — nie kształcili się za darmo** — mówi Kazimierz Laszczak.

On korzystał i ukończył trzy stopnie kursu archiwistyki. Pierwszy jest przeznaczony dla archiwistów zakładowych. Po jego ukończeniu urzędnik powinien wiedzieć jaki numer nadać każdemu dokumentowi zgodnie ze schematami organizacyjnymi w danym miejscu pracy.

— **Moja praca to często sprzątanie po urzędnikach, bo robię to, co powinno być wykonywane na bieżąco, a wstępne archiwizowanie wykonuje 1% urzędników.**

Drugi stopień kursu to informacje merytoryczne o ogólnej archiwistyce i organizacja archiwum. Trzeci stopień pozwala na poznanie przepisów państwowych, a szczególnie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Po otrzymaniu dyplomu można archiwizować wszystko, bo zna się każdy rodzaj dokumentu.

— **Łatwo jest zrobić chałturę i mnie się to też zdarzało, ale staram się tego unikać, bo wiem, że ludzie będą mieli potem kłopoty. Wynagrodzenie otrzymuję za końcowy efekt — od metra wykonanego archiwum. Pracując dokładnie muszę dłużej siedzieć w jednym miejscu i tracę na tym finansowo, ale moja ambicja jest więcej warta niż pieniądze.**

Akta mają w nomenklaturze archiwistycznej odpowiednie kategorie. Kategoria BC to jest makulatura i po skończonym roku kalendarzowym papiery te można wyrzucić. Następna kategoria to B5, B10, B15, B20, B25, gdzie numery oznaczają liczbę lat, na którą zostawia się dokumenty. Ostatnia kategoria to A — archiwalna czyli wieczys-

ta. Do niej zaliczane są akta, które tworzą historię kraju, regionu, zakładu pracy. Po upływie ważności akt, wszelkie sprawy wynikające z nich ulegają przedawnieniu.

Kazimierz Laszczak mówi, że często spotyka się z zaniedbywaniem archiwów. Zdarza się, że nie ma ich w ogóle, albo panuje w nich taki bałagan, że nic nie można znaleźć. Jak ważna jest, nawet od strony finansowej, uporządkowana dokumentacja świadczy przykład jednego z zakładów, w którym wykonano bardzo kosztowny i pracochłonny podkop pod budynek tylko po to, żeby dowiedzieć się jak głębokie są fundamenty. Gdyby archiwum było uporządkowane to wszystkie dane dotyczące budynku wystarczyło by z niego przynieść.

— **Archiwizowałem właściwie wszystko — urzędy i zakłady pracy. Największy obiekt to elektrownia Łagisze w Będzinie zajmująca 60 ha zabudowy, gdzie archiwum składało się z bardzo skomplikowanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej.**

Praca archiwisty jest bardzo żmudna, ale i ciekawa. Czasem trzeba mieć w głowie ponad 100 pozycji i nawet radio nie może być włączone. Ciekawe dokumenty zdarzają się wśród akt osobowych. Na przykład pewien mężczyzna w Szopienicach mający 54 lata, przesiedział w więzieniu 27 z nich. Albo przeciwnie, inny mężczyzna 57 lat pracował w jednym zakładzie, na jednej posadzie. W Kętach trafiła do rąk Kazimierza Laszczaka ciekawa korespondencja powojenna prowadzona na kartkach na mięso, obuwiu, materiałach.

— **Bardzo dziwne jest, że w Polsce archiwizować może właściwie każdy. Znam przypadek człowieka, który bez żadnego przygotowania czy kursu otworzył własną praktykę. Na 10 zakładów tylko w jednym zarządzano od niego dokumentów świadczących o kwalifikacji. Archiwizował np. zakłady futrzarskie w Wapienicy i wyrzucił akta wieczyste. Raz po nim poprawiałem. On zrobił 36 m² archiwum i za to wziął pieniądze, a mnie wyszło 7m².**

Monika Niemiec



Pamiątkowy order dla prof. Hullemana.

Fot. W. Suchta

JUBILEUSZ REPT

Górnoląskie Centrum Rehabilitacji „Repty” obchodziło jubileusz 35-lecia swego istnienia. Główne uroczystości odbyły się w Tarnowskich Górach, świętowano także w Ustroniu na Zawodziu gdzie mieści się Wydział Zamiejscowy „Rept”. Jego historia sięga 1990 roku, gdy oddano do użytku dwa oddziały rehabilitacji kardiologicznej i oddział rehabilitacji narządów ruchu, w sumie 120 łóżek. Równocześnie ustronjskie „Repty” znajdują się w Europejskiej Sieci Szpitali Promujących Zdrowie. Wszystkie szpitale tej sieci posiadają akredytację przy Światowej Organizacji Zdrowia. Historię Wydziału Zamiejscowego na uroczystości, która odbyła się 27 kwietnia na Zawodziu, przybliżył zebranym gościom lekarz naczelny „Rept” w Ustroniu Zbigniew Eysmontt. Mówił też o idei prowadzenia ustronjskiego szpitala: „Zdrowie społeczeństw, nasze zdrowie zależy tylko 20-30% od medycyny tzw. naprawczej, zaś w 50% od indywidualnego stylu życia. Promocja zdrowia to proces umożliwiający ludziom kontrolę nad własnym zdrowiem. O sukcesie decydują prozdrowotne warunki w środowisku fizycznym oraz indywidualna odpowiedzialność za zdrowie”.

„Repty” w Ustroniu realizują to poprzez następujące programy: szkoły zdrowia, promocji kultury i walki ze stresem, tworzenia w szpitalu strefy bezdymnej, ergonomicznego i estetycznego miejsca pracy, utylizacji i segregacji odpadów, minimalizacji zagrożeń epidemiologicznych, zdrowego żywienia, kontroli stanu zdrowia personelu. Poszczególne programy prezentowała Ilona Winter.

— **Przez Szpital w Tarnowskich Górach i Wydział w Ustroniu przewinęło się 140.000 chorych** — mówił dyrektor „Rept” Krystian Oleszczuk. — **Silą sprzeczności lokalnych i instytucji jest dorobek poprzędników i wiara w sens pracy.**

Z okazji jubileuszu pamiątkowym orderem uhonorowano ludzi i firmy najbardziej zasłużone w rozwoju Wydziału „Rept” w Ustroniu: Dalinco, kopalnię „Śląsk”, zakłady chemiczne „Blachownia”, „Stalexport”, „Henkel”, elektrownię „Jaworzno”, Federację Hutniczych Związków Zawodowych oraz Alicję Kanię i prof. Klause Hullemana.

(ws)



O jubileuszu odlewników / Nie rozi... piszemy na str. 3.

Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Tel. 54-38-39 w godz. 7-9, 17-20

Do wynajęcia magazyn 500 m² w Ustroniu. Os. Manhattan 5/36.

Sprzedam poloneza caro 1995, GLI — 18.500, przebieg 5000 km, tel. 54-25-39.

Zespół Szkół Technicznych w Ustroniu ogłasza nabór do trzyletniego dziennego Techniku Mechanicznego dla absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej na rok szkolny 1996-97.

SATMONT

Gienek Trzepacz
Ustroń ul. Cieszyńska 28,
tel. 54-41-21

- obrotowe anteny satelitarne do 200 cm
- karty i dekodery Multichoice
- cyfrowe radio satelitarne
- ADR/DMX — światowa nowość — 130 cyfrowych programów muzycznych.

RADIO-TAXI ZDROJ USTROŃ

☎ 541-333

- dojazd do klienta bezpłatny
- zakupy na telefon
- rabat dla stałych klientów

8 maja rozpoczyna działalność

SKUP ZŁOMU

Ustroń, ul. Fabryczna 7

(obok składu materiałów budowlanych)

ZADZWOŃ! TEL. 54-22-79

Możliwość odbioru własnym transportem

BAJKOWE LAUREATKI

28-29 marca odbył się w Kętach II Wojewódzki Turniej Interpretacji Bajki i Baśni. Wzięło w nim udział Koło Żywego Słowa ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Polanie. Uczniowie bardzo chcieli wystąpić na prawdziwej scenie, przygotowali więc interpretację bajek. „Kokoszka smakoszka” Elżbieta Więcek z kl. II, „Kaczkę dziwaczkę” Sara Heczko z kl. III, partię wilka z „Czerwonego kapturka” Krzysztof Stefaniak z kl. IV, partię czarownicy z „Jasia i Małgosi” Edyta Gogółka z kl. V oraz „Sójkę” Joanna Buczak z kl. VII.

Zajęcia warsztatowe w Kętach prowadzili aktorzy Teatru Polskiego z Bielska-Białej. Młodzi artyści mieli do swej dyspozycji garderoby, rekwizyty, instrumenty muzyczne. Mimo tremy, w przesłuchaniach konkursowych nieźle wypadły uczennice z Polany. Trzecie miejsce zajęła Edyta Gogółka, a wśród laureatów znalazła się także Joasia Buczak. Nagrody ufundowało Kuratorium i Burmistrz Kęt, zaś dwie wyróżnione ustronianki przeżyły swe pierwsze nagranie radiowe.

Moi recytatorzy przyjrzyli się jak powstaje teatr jednego aktora i przekonali się, że tak naprawdę liczy się aktor i słowo. W imprezie uczestniczyli także rodzice, którym chcę podziękować za pomoc i wielką przychylność.

Zofia Zwardoń



Wiosenne malowanie.

Fot. W. Suchta

6 Gazeta Ustronna



Ruszyła budowa obwodnicy.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa,
ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
- Ustronna Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczowie — wystawa i sprzedaż prac ustronńskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Chińska sztuka ludowa — do 15.05.
- Wystawa ekologiczna „Ścieżki rowerowe — przykłady rozwiązań” — od 25.05. do 25.06.1996 r.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

- wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach”

B. i K. Heczowie, ul. J. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00

Imprezy kulturalne

9.05.1996 r. Koncert z cyklu MUZYKA DLA SERCA pt. „Wiosenna serenada” w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej w Katowicach — GCR „REPTY”

11.05.1996 r. Z okazji 15-lecia istnienia
sobota Koncert Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń”
godz. 17.00 w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

11.05.1996 r. Koncert grupy „ANIMALS”
sobota Amfiteatr
godz. 19.00

Imprezy sportowe

11.05.1996 r. Mistrzostwa Ustronia w Siłowaniu na Rękę
sobota „BARMAN”
godz. 10.00

12.05.1996 r. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo „A-klasy”
niedziela KUŹNIA — LKS POGÓRZE
godz. 17.00

19.05.1996 r. MARSZOBIEG NA RÓWNIĘ — 881 m n.p.m.
niedziela z cyklu: zdobyć Mount Everest
godz. 10.00 Ustroń — Zawodzie — Równica

Kino „Zdrój” — ul. Sanatoryjna 7 (baseny)

08.05.—09.05.1996 r. godz. 16.00 GIRL GUIDE
19.00 CZYSTA GRA
10.05.—16.05.1996 r. godz. 16.00 DZIESIEĆ MIESIĘCY
19.00 SPACER W CHMURACH
17.05.—23.05.1996 r. godz. 16.00 BABE — ŚWINKA Z KLASĄ
19.00 TAJNA BRON

UWAGA: Domy czasowe, hotele itp. — afisze z programami imprez odbierać można bezpłatnie w CiiR — Rynek 7.

DYŻURY APTEK

Do 11 maja — apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej.
11-18 maja — apteka Pod Najadą przy ul. 3 Maja.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00

Wraz z ciągłym postępem w technice, zmieniają się również możliwości utrwalania ważnych wydarzeń. Dziś króluje technika rejestracji na kasetach video, a kilka wieków temu rękopiśmienne księgi były cennym i niemal jedynym źródłem informacji o biegu historii.

Na przykład sesje Rady Miejskiej w naszym mieście są obecnie rejestrowane na taśmie magnetofonowej oraz przechowywane w maszynopiśmie a najważniejsze informacje w tym zakresie zamieszczone są w naszej gazecie.

A może kogoś zainteresuje jak to wyglądało na początku naszego wieku? Posiedzenia Wydziału Gminnego (jest to pierwotna nazwa Rady Miejskiej) od początku jego istnienia tj. od 1861 roku również skrupulatnie notowano. W naszym Muzeum zachowały się księgi protokołów Wydziału Gminnego od początku jego istnienia do okresu międzywojennego, uratowane przed zniszczeniem i podarowane do Muzeum przez zastępcę burmistrza Tadeusza Dudę. Księgi te są jednym z najcenniejszych materiałów źródłowych do opracowania historii naszej miejscowości i na razie w niewielkim stopniu wykorzystane.

Podaję nieco informacji z posiedzeń Wydziału Gminnego z początku naszego wieku. Protokoły były wówczas pisane w dużej księdze, odręcznie czarnym atramentem. Tą samą treść pisano na sąsiednich stronach w języku polskim i niemieckim. Fakt pisania tego ważnego dokumentu również w języku polskim, w czasie gdy państwo polskie nie istniało, nie było typowe w przypadku sąsiednich miejscowości i świadczyło o patriotyzmie Wydziału Gminnego, a zwłaszcza ówczesnego burmistrza Andrzeja Brody, który przez wiele lat walczył o możliwość używania języka ojczystego w mowie i piśmie.

Od 1861 roku do wybuchu I wojny światowej kadencja Wydziału Gminnego trwała dokładnie 3 lata, natomiast ilość posiedzeń Wydziału w tym czasie była zróżnicowana i wynosiła od kilku do kilkudziesięciu.

Przykładowo zamieszczam informacje dotyczące posiedzeń Wydziału Gminnego, które odbyło się 14 marca 1901 roku. Prowadzącym

zebranie był przewodniczący Wydziału Gminnego i burmistrz równocześnie, którym od 1882 r. był Andrzej Broda. Wydział Gminny liczył wraz z nim 19 osób.

Po przywitaniu zgromadzonych przez burmistrza i przeczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia w obu językach przez protokolanta, nastąpił wybór sekretarza i kasjera gminnego (było to jedno stanowisko). W głosowaniu tajnym spośród 4 kandydatów wybrano Wiesnera. W protokole brak bliższych danych o wybranym.

Na tym posiedzeniu przyjęto preliminarz na 1901 r. Po stronie dochodów znalazł się podatek konsumpcyjny od piwa i wyrobów spirytusowych, dalej uchwalono na przeciąg 3 lat podnosić podatek służbowy gminny w wysokości 50% od podatku osobowo-dochodowego. Kolejnym dochodem była danina od oglądania bydła przeznaczonego do uboju i mięsa.

Po stronie wydatków najwięcej funduszy przeznaczono na utrzymanie dróg gminnych, naprawę mostów i ław przez Wisłę po powodziach i wsparcie ochotniczej straży pożarnej. Preliminarz we wszystkich punktach przyjęto jednogłośnie.

Według księgi protokołów kolejne posiedzenie Wydziału Gminnego odbyło się dopiero 11 lipca. Omawiano wówczas projekt budowy remizy strażackiej tzw. schronki dla narzędzi ognio-gaszących.

Księgi protokołów Wydziału Gminnego w Ustroniu są niewątpliwie skarbnicą wiedzy o naszej miejscowości. Największym utrudnieniem jest nie zawsze czytelne pismo protokolantów, którzy jak widać z charakteru pisma dość często się zmieniali. Protokoły z XIX w. są rejestrowane tylko w języku niemieckim (z wyjątkiem kilku w latach 90-tych).

Jeśli redaktor naszej gazety wyrazi zgodę, a czytelnicy okażą zainteresowanie przeszłością Ustronia, do tego cennego źródła informacji można jeszcze nie raz powrócić.

Lidia Szkaradnik

MARZENIE ŻYCIA

W „Klubie propozycji”, w kameralnym gronie odbyło się 22 kwietnia spotkanie z Anną Robosz, która mówi o swojej książce — „To wszystko z nudów”.

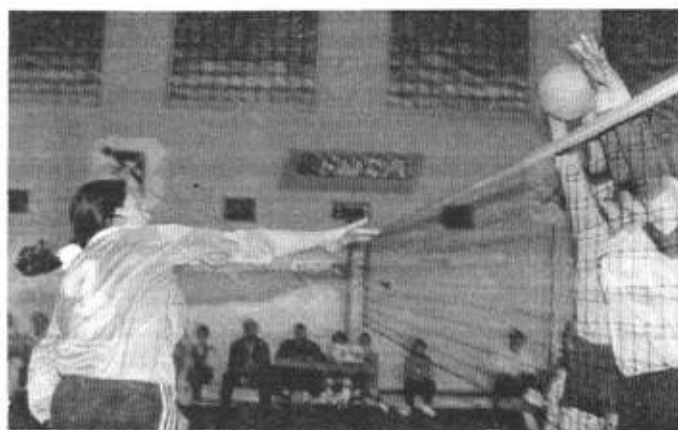
Na wstępie goście mogli poznać pełny tytuł książki, który brzmi „To wszystko z nudów, Wysoki Sądzie”. Anna Robosz, sędzia Sądu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej obawiała się jednak przewrotnego cytowania go przez oskarżonych i dlatego go skróciła.

Pomysł napisania książki, do tego wydania jej własnym kosztem, wywołał zdumienie nie tylko w jej środowisku zawodowym. Fakt ten jednak „tłumaczy” to, że pani Anna spełniła przez książkę marzenie swojego życia. Trzeba jednak przyznać, że marzenia czasem sporo kosztują. Na spotkaniu można było dokładnie dowiedzieć się, ile trzeba zainwestować, by zobaczyć swoje nazwisko na półkach księgarskich. Anna Robosz przekonała się także, że z księgarzami rozmawia się ciężko. Jeden z nich stwierdził, że przyjęcie książki oznaczałoby dla niego samobójstwo, więc pani Anna szybko wycofała się by uniknąć tragedii.

W przeciwieństwie do handlowców bardzo ciepło książkę przyjęli czytelnicy. Uczestnicy spotkania na Brzegach mieli okazję wysłuchać recenzji w formie fraszek, wierszyków, a także listu Andrzeja Seweryna, który nadszedł z Paryża — „Dziękuję za książkę w dziedzinie kultury.” Dobrze recenzje ukazały się też w prasie. W „Teatrze”, z października 1995, można przeczytać notatkę Andrzeja Wanata, który pisze: „Anna Robosz (...) wydała zbiór swych wywiadów i relacji ze spotkań z ludźmi teatru. Wywiady jak wywiady. Nieporównywalnie ciekawsza wydaje się sylwetka autorki rysująca się w książce — nie pozbawiony dramatyzmu portret wspaniałej organizatorki życia kulturalnego na Podbeskidziu.”

Na spotkaniu goście pytali o zainteresowanie książką na naszym terenie oraz losy bohaterów wywiadów — Agnieszki Osieckiej i Ireny Dziedzic. Ciekawi byli także czy powstanie książka o interesującej pracy sędziego i dowiedzieli się, że z tym Anna Robosz czeka na emeryturę.

Monika Niemiec



27 kwietnia w sali gimnastycznej SP-2 odbył się mecz siatkówki juniorek pomiędzy Piastem Cieszyn a Płomieniem Sosnowiec. Spotkanie obserwowało kilkudziesięciu kibiców a wyraźnie lepsze dziewczęta z Sosnowca wygrały 3:0. Tylko momentami siatkarki Piasta walczyły jak równy z równym z wicemistrzami Polski z Płomienia. Fot. W. Suchta

NASTĘPNA RÓWNIKA

Z cyklu „Zdobyc Mount Everest” 21 kwietnia odbył się w Mikuszowicach marszobiegi na Kozią Górę. Wystartowali ustroniacy, a najlepszy z nich, Mirosław Stec zajął 14 miejsce. Tuż z nim przybiegli Andrzej Pilch (15), następnie Stanisław Gorzółka (22), Andrzej Łacny (36), Andrzej Georg (56) i Franciszek Pasterny (59). Trzecie miejsce wśród kobiet zajęła Danuta Kondziółka, zaś najmłodszym uczestnikiem zawodów był mieszkaniec naszego miasta, dziesięcioletni Grzegorz Chlebek. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Witold Bulik z Gliwic. W następnym marszobiegu z cyklu „Zdobyc Mount Everest” zawodnicy zdobywać będą szczyt Równicy. Start zaplanowano na godz 11 koło basenu kąpielowego w Ustroniu, a trasa będzie wiodła czerwonym szlakiem, obok schroniska, na szczyt. Zgłoszenia: Ustron, tel 54-23-91 lub na starcie bezpośrednio przed zawodami. Organizatorem całego cyklu zawodów jest ustronijskie Towarzystwo Wspierania Starań o Przyznanie Organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 r. Polsce.

Gazeta Ustronińska 7



Fot. W. Suchta

ROZGROMILI WISŁĘ

Trwa wiosenna seria zwycięstw piłkarzy Kuźni Ustronia. Po wygranej 2:1 na wyjeździe w Kaczycach, 1 maja ustroniacy podejmowali na własnym boisku piłkarzy z Wisły. Pojedynki z sąsiadami z Wisły mają swoją tradycję i kluby przywiązują do nich szczególną wagę. Mecze są zacięte, gra się do ostatniego gwizdka. Tym razem było inaczej. Ustroniacy wyraźnie przewyższali swych przeciwników umiejętnościami, bez problemów zdobywając kolejne bramki. Rozpoczął w 13 min. **Andrzej Krzystek**, potem Wisła wyrównuje z karnego, lecz remis ambitnym piłkarzom z Wisły nie udaje się długo utrzymać, gdyż w 22 min. **Janusz Szalbot** strzela kolejnego gola. Następne zdobywają: **Jarosław Ficek** w 48 min, J. Szalbot — 58 min, drugą bramkę dla Wisły **Zbigniew Łazarz** z rzutu wolnego — 68 min, następnie wiślanie pakują piłkę do własnej bramki w 84 min. Najładniejszego gola spotkania zdobył **Kornel Dziwisz** w 85 min. Festiwal strzelecki Kuźni zakończył **Arkadiusz Madusiok** ustalając wynik spotkania na 7:2. Trener Kuźni **Piotr Krupa** zadowolony z wyniku, stwierdził że drużyna gra coraz lepiej, martwiąc jedynie kontuzje zawodników.

Sędziujący spotkanie **Kazimierz Sikora** powiedział nam po meczu, że piłkarze Kuźni potrafią kulturalnie zachowywać się na boisku. Poza tym, zdaniem sędziego, jest to obecnie najlepiej grający zespół „A-klasy” i z taką formą przez całą rundę wiosenną powinien spokojnie awansować do ligi okręgowej. Mecz z Wisłą był interesujący, a publiczność mogła obserwować wiele ciekawych akcji.

(ws)

Taki se bajani

Zaczłach pisać o Lidze Kobiet. Baby nie jyny tańcowały, ale chyciły sie gospodarki, takij inkszej niż gazdowie. A jo gazdowała razym z babami. Kapke, bo mi sie to podobało, ale wiyncyj tymu, że mama mi kozala i do roboty brala mie ze sobóm. Jako je teraz Park Łazarów na prociw Gminy, kiesi były pola i ciągly się bezmaji aż ku morbadu. Na tych polach baby posadziły baluszónek, a za Młynkóm od Palacyku aż ku ceście i z drugi stróny aż ku sztrece posioły lyn. Łód wiosny, aż po jesiń było co robić. Mama brala Wande abo mie, czasym obie ku pielyniu, abo wybrać oset ze lnu. Ciynżko było, a mama zganiała nas wczas, bo trzeja nóm było jeszcze iś do szkoły. Nie roz radach szła do pola, ale wiela razy chciało mi sie beczec — plynskiyrzy pelno na rynkach, a tu na nowo trzeja brać kopaczke. Ale mama za te robote przy miynicie dostala jakisi piniądz, a za robote przy lnie móglą nabyć rynczniki, kartónu na cychy, czy na szaty jakigosi kartónioka. Pamiyntóm, że aji gradlu na serwet mama nabyła. Wtedy nie było lacno co w sklepie kupić.

Przy Gminie zaczęli ukludzać plac. Chcieli tam postawić pómnik do tych, co ich Niemcy pomordowali. Cale charapuci, chrosty i niegódzone strómy powyciniali, posadzili piykne krzoki, porobili chodniczki, postavili lawki, nó i pómnik stoi po dzisio. A na Rynku dlógo jeszcze stawiali lawy do sprzedowania. Po jarmarku chlopi zamiatali slóme, rozsypane lobili, rozbite wajca, zgnilki, a kaj jyny co. Roz zech sprzedawała na tym Rynku. Krajcowa poslala mie na tyn torg z bielicami, co dziyn pryndzyj my lobraćli. Namierzila gorkym do titek i pouklodala mi do kosza. Cosik zech sprzedala, dlógoch jednak musiala stoć, już mi sie mierzło, zaczęłach tak wybiyrać po jednej trześni z każdej titki. Ludzi ubywwo i mie trześni też. Podeszel do mie niejaki Prutek, zawsze na tym targu wystowol i kupil lody mie wszystkie trześnie. Ulżyło mi. Muszym Wóm jeszcze powiedzieć, że tyn Prutek miol nejlepsze kiszóné ogórki. Sprzedowol ich z takigo wielkiego garca. To były nejlepsze ogórki jaki pamiyntóm. Wónialy koprym i czoskym. Już też sie byydok pomynyl. Torg zaś przekludzali za ty wszystkie roki na rozmaite miejsca, aż mu znaszli miejsce tu jako teraz, za Łysogórkim. I sie mi zdo, że tu je nejlepi.

Hanka łód Śliwków

POZIOMO: 1) rzeka graniczna 4) ze „srebrnym” ekranem 6) na ziemniaki 8) alkohol z owoców 9) ptak czczony w Egipcie 10) kowboj z pampasów 11) struś 12) niecelne trafienie 13) pełna barwa 14) pogoda 15) wodociąg w dawnym Rzymie 16) płynnie nieubłagane 17) na zakupy 18) duża papuga 19) ogół duchowieństwa 20) kurzy produkt

PIONOWO: 1) niedługo w Atlancie 2) bada przedpole nieprzyjaciela 3) duża miska 4) sprawdza bilety 5) strach, trema 6) wyprawa krajoznawcza 7) zdolność ryb do pływania pod prąd 11) z rasy północnej 13) głośna strzelanina 14) kochanka Nerona

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań mija 30 bm.

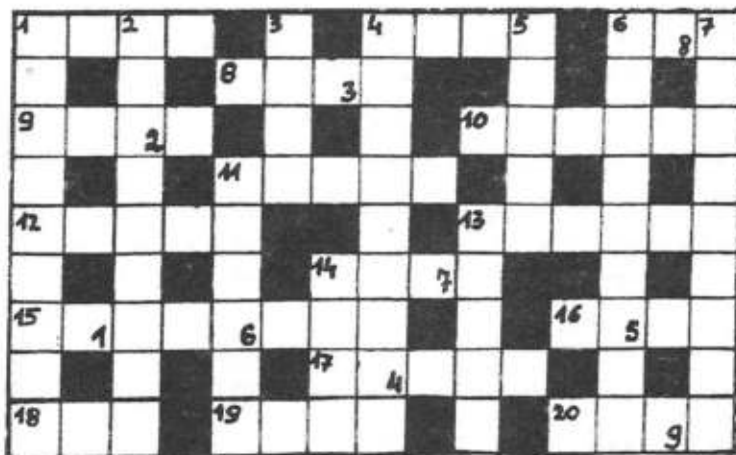
Rozwiązanie Krzyżówki nr 15

GDZIE TA WIOSNA

Nagrode 20 zł otrzymuje **HALINA CIEŚLAR** z Ustronia, ul. Daszyńskiego 25. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**. Redakcja: **Włodzimierz Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szwarz, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-460 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadesłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: **Fotokład E. Dziadek**, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olśzaka 5 tel. 510543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.5.1995 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 9.5.1995 r.